

Maria Jolanta Olszewska

"Omyłka", czyli Bolesława Prusa rozhychunki z rokiem 1863

Niepodległość i Pamięć 21/1-2 (45-46), 263-292

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Jolanta Olszewska

Uniwersytet Warszawski

***Omyłka*, czyli Bolesława Prusa rozrachunki z rokiem 1863¹**

Słowa kluczowe

patriotyzm, zdrada, plotka, uprzedzenie, męczeństwo, wojsko, społeczeństwo, pamięć

Streszczenie

Omyłka Prusa, wydana w roku 1884, jest rozrachunkiem z pamięcią o Powstaniu Styczniowym, w którym pisarz brał udział jako młody chłopak. Wydarzenia z roku 1863 traktował jako narodową katastrofę i traumę. W opowiadaniu Prus posłużył się narratorem dziecięcym, co nie tylko łączy się z koniecznością wprowadzenia języka ezopowego, ale także nadało tekstowi szczególny charakter. Na tle satyrycznego obrazu społeczeństwa małomiasteczkowego rozgrywa się tragedia starca niesłusznie posądzonego o szpiegostwo, w rzeczywistości uczestnika Powstania Listopadowego, oszkalowanego na emigracji za krytycyzm wobec nieprzemyślanych zrywów powstańczych. Heroizm jego postawy został przez Prusa skonfrontowany z tchórzostwem społeczeństwa i egzaltacją powstańców. Powstanie Styczniowe okazuje się kolejnym nierozważnym zrywem w polskiej historii.

¹ Artykuł jest zmienioną wersją referatu pt. „*Omyłka*”, czyli *Bolesława Prusa traumatyczna opowieść o historii*, wygłoszonego na sesji *Bolesław Prus: nowelista. Teksty & idee* (sesja ogólnopolska). Organizatorzy: Katedra Literatury Realizmu i Naturalizmu KUL, Kazimierz Dolny, 16–18 kwietnia 2009.

Czy dlatego stałem się waszym wrogiem,
że mówiłem wam prawdę?

Ga 4, 16

Kiedy wybuchło Powstanie Styczniowe w roku 1863 Bolesław Prus, wtedy jeszcze Aleksander Głowacki, miał lat 16². Porzucił naukę w Gimnazjum Klasycznym w Kielcach i wstąpił do partii powstańczej Aleksandra Błaszczyńskiego, znanego jako Bończa. Po uwięzieniu Bończy, kiedy oddział się rozpadł, prawdopodobnie po krótkim pobycie w Puławach u ciotki Cymanowej, Aleksander Głowacki ponownie znalazł się w oddziale powstańczym. Uczestniczył w nocnej zasadzce na rosyjską konnicę przy szosie pod Wołyniem. Następnie walczył w oddziale Dzieci Warszawskich Ludwika Żychlińskiego, a później w oddziale Zielińskiego. Pierwszego września 1863 roku został ranny w potyczce pod Białką, wsią odległą o cztery kilometry od Siedlec. Umieszczony w szpitalu został aresztowany, wkrótce zwolniony powrócił do szkoły, aby w grudniu ponownie zostać aresztowany i odesłany pod jurysdykcję wojskowych władz lubelskich. Przebywał w ciężkich warunkach w więzieniu na lubelskim zamku od 20 stycznia aż do końca kwietnia tego roku. W kwietniu stanął przed sądem wojennym, który pozbawił go szlachectwa i przekazał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Miał zostać osadzony na ziemiach należących do Zarządu dóbr państwa. Na szczęście dla Aleksandra naczelnik więzienia przy zatwierdzeniu wyroku, w dniach 18–30 kwietnia, zaliczył mu dotychczasowy areszt. W ten sposób przyszły autor *Lalki* znalazł się pod kuratelą wuja Klemensa Olszewskiego i po dwóch latach przerwy mógł powrócić do nauki szkolnej.

Ale powrót do codzienności okazał się dla niego niełatwy. Aleksander swój udział w walkach powstańczych okupił urazem psychicznym wywołanym ranami, aresztowaniem i ciężkim więzieniem. Od tego czasu cierpiał na agorafobię i wrażliwość na światło, dlatego zawsze nosił ciemne okulary. Kiedy w końcu wrócił do domu, okazało się, że jego starszy o 13 lat brat, Leon, student Uniwersytetu Kijowskiego na Wydziale Historyczno-Filologicznym, członek Związku Trojnickiego, pod wpływem wydarzeń powstańczych popadł w szaleństwo.

² Podaję fakty za: J. Kulczycka-Saloni, *Bolesław Prus*, Warszawa 1975, s. 21–27.

Jego rany miały charakter psychiczny³. Leon oszalał, kiedy ujrzał na Litwie skutki działania Michała Murawiowa zwanego „Wieszatelem”. Do końca życia nie odzyskał zdrowia. Tak więc cały świat Aleksandra legł w gruzach. Tak o tym pisał:

W tej przeszłości, w której mnie poznałeś – już nie ma mnie. *Ja*, dawny *ja*, pochowany jestem razem z nadziejami moimi nad Białką, skąd drugi *ja* wyniósł: dwumiesięczne szaleństwo, zwątpienie w tego rodzaju zabawy i kalectwo [...]. Mam rozklekotaną głowę, częste mdłości, ataki krwi do mózgu itp. – to dała mi przeszłość [...].⁴

Tak udział Prusa w narodowej *irredencji* oceniła Janina Kulczycka-Saloni:

Biorąc udział w narodowym zrywie Aleksander rzucił na szalę wszystko: przyszłą karierę życiową, szczęście osobiste, życie nawet. Z powstania wyszedł chory, przekonany, że odniesiona w bitwie rana zaciąży na całym jego dalszym życiu, zmniejszając jego fizyczną i psychiczną odporność, stracił brata i opiekuna, którego tragiczna postać towarzyszyła Aleksandrowi przez całe życie jako widomy znak przeżytego nieszczęścia. A co najważniejsze – stracił w powstaniu wiele młodzięcych złudzeń: wiarę w możliwość rozwiązania sprawy polskiej na drodze bohaterskiego zrywu, a także wiarę w wartość własnego narodu. [...] Ciężko odczuł także, jak wszyscy uczestnicy powstania, którzy po jego upadku pozostali w kraju, gwałtowną zmianę społeczeństwa w stosunku do uczestników ruchu. Tę samą młodzież, którą ogólne nastroje, opinia publiczna pchnęły do udziału w leśnych

³ K. Tokarzówna, *Bracia Głowaccy w powstaniu styczniowym*, „Twórczość” 1957, nr 6, s. 91–98.

⁴ List B. Prusa do Mściława Godlewskiego, Lublin, 11 XI 1865, [w:] A. Głowacki, (B. Prus), *Listy*, Warszawa 1959, s. 24. Śladem powstańczym w twórczości Prusa, poza *Omyłką*, były fragment *Nic nie ginie*, fragmenty *Lalki*. Po latach tuż przed śmiercią tak napisze o klęskach polskich insurekcji w *Naszym obecnym położeniu* („Tygodnik Ilustrowany”, 1909, nr 46, s. 936): „Gdyby zebrać w jedno miejsce krew wylaną przez Polaków za wolność, może powstałoby drugie Gopło; gdyby zgromadzić kości tych, co polegli w bojach, na szubienicach, w katorgach, na osiedleniach i wszelkiego rodzaju tułactwach, może usypałoby się drugi Wawel”. I Prus po raz kolejny stawia dramatyczne pytanie: „Lecz ... jakież z tego pożytek? Nie ma!... i nawet nie może, gdyż polski patriotyzm składa się z wybuchów namiętnych gwałtownych, z wybuchów uczucia, którego, niestety! nie oświeślał rozum i nie przerodził go w akty twórczej woli”.

„partiach”, witano jako lekkomyślnych sprawców klęski narodowej, gdy wracali złamani przegraną⁵.

Doświadczenia roku 1863 stanowiły dla pisarza, podobnie jak dla reszty społeczeństwa polskiego, wciąż bolesną rzeczywistość. „Powstanie styczniowe było klęską beznadziejną. I trzeba było dopiero lat całych, by czas zabił rany⁶. Bo, jak pisał Juliusz Kleiner:

Zostało w pamięci serc jako powstanie młodzieńców-entuzjastów, z tęsknym pięknem młodości, stratowanej przez los barbarzyński, z blaskiem zapału, który nie uznaje rzeczy niemożliwych, z gestem romantycznego, marzycielskiego bohaterstwa, z tragizmem daremności ofiar i wysiłków, z dziwnym urokiem dziejowego czynu, w którym nastroju było więcej niżli planu⁷.

Zrozumiałe staje się zatem, dlaczego Prus traktował traumę styczniową jako sprawę osobistą i pokoleniową⁸. Jako pisarz stanął przed koniecznością wyboru najbardziej wiarygodnego modelu narracyjnego dla wyrażenia tej problematyki. Wydarzenia składające się na fabułę opowiadania, nie są abstrakcyjnym procesem, tylko materiałem, który przez odpowiednie uporządkowanie pozwala podjąć poszukiwania odpowiedzi na ważne dla pisarza kwestie związane nie tylko z problemami konkretnej epoki dziejowej, ale również natury uniwersalnej. Historia może nauczyć człowieka szacunku dla przeszłości i jednocześnie pomóc mu w przejściu z terażniejszości do przyszłości. Ponieważ „przeszłość nie istnieje niezależnie od jej przedstawienia”⁹, każdy twórca przy wszelkich próbach obiek-

⁵ J. Kulczycka-Saloni, op. cit., s. 26.

⁶ J. Krzyżanowski, *Legenda powstania styczniowego (1863–1963)*, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, s. 14. Por. J. Kleiner, *Żeromski jako poeta powstania styczniowego*, [w:] idem, *W kręgu historii i teorii literatury*, wybór i oprac. Warszawa 1981, s. 424.

⁷ J. Kleiner, op. cit. s. 4.

⁸ Pisałam na ten temat w artykule: *Heroizm tragiczny. Bolesna pamięć powstania styczniowego. (Żeromski – Rembek)*, [w:] eadem, *Heroizm ludzkiego istnienia. W kręgu wybranych zagadnień etycznych w literaturze polskiej II połowy XIX i I połowy XX wieku. Szkice*, Warszawa 2008, s. 366–385.

⁹ H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska i M. Wilczyński,

tywizmu wprowadza własną interpretację wydarzeń, zdeterminowaną przez moment historyczny, w którym przyszło mu żyć, swą postawę światopoglądową i mentalność. Przeżyta historia stawała się więc opowiadaniem o określonym kształcie, utrwalonym w języku, będącym nośnikiem treści ideologicznych i aksjologicznych. Prus uznał za ważne fakty historyczne, ale za jeszcze istotniejsze ich odbicie w pamięci zbiorowej kształtującej w znaczącym stopniu świadomość narodową¹⁰. Świadectwem tych jego poszukiwań pisarskich jest właśnie *Omyłka* pisana z perspektywy człowieka, który przeżył wstrząs emocjonalny w wyniku doświadczenia powstańczej traumy. Prus zbudował opowiadanie na fundamencie dyskursu politycznego, co ma swe uzasadnienie, ponieważ tekst powstał w pierwszych latach po styczniowej *irredencie*, na fali sporów toczonych w społeczeństwie polskim na temat sensu powstań narodowych i zajmowanego przez nie miejsca w polskiej historii. Dlatego zrozumiałe staje się, dlaczego *Omyłka*, pomimo zabarwienia autobiograficznego, daje się odczytać jako dyskurs o patriotyzmie, nie dający się jednak łatwo sprowadzić do dyskursu ideologicznego. Znalazło to odzwierciedlenie w budowie tekstu, użytym języku oraz w wyrażonym systemie wartości. Wkrótce temat *irredenty* pojawił się także w *Lalce* (1890). Prus, stawiając w tej powieści diagnozę współczesności, pokazał jak silnie Powstanie Styczniowe zaważyło na losach dwóch bohaterów – Rzeckiego i Wokulskiego. Okazało się jednak nie tylko ważnym przeżyciem pokoleniowym, ale wpłynęło także na kształt procesów modernizacyjnych w społeczeństwie polskim, a właściwie na całokształt jego dziejów¹¹.

Mikroświat powieściowy

Lata 1884–1886, był to dla Prusa czas wytężonej pracy literackiej¹². Miał już wtedy za sobą ważną pracę w „Nowinach” (upadły

Kraków 2000, s. 24.

¹⁰ B. Szacka, *Pamięć zbiorowa i wojna*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, R. XLIX, s. 11–28.

¹¹ J. Kulczycka-Saloni, *Powstanie styczniowe w „Lalce”*, „Polonistyka” 1962, nr 2.

¹² Z. Szweykowski podaje, że Prus w latach 1883–1884 napisał aż 14 utworów artystycznych, op. cit., s. 117.

w marcu 1883 r. z powodu braku prenumeratorów i czytelników), z których chciał uczynić „obserwatorium społecznych faktów”, czego potwierdzeniem są znaczące artykuły, takie jak np. *Kierowanie opinia publiczną, Jak wygląda nasz rozwój społeczny, Co to jest socjalizm, Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społeczeństwa*. Tuż przed *Omyłką* pisarz powrócił do pisania kronik w „Kurierze Warszawskim” i „Kraju”. Wydał *Kamizelkę, Onego, Milknące głosy, Grzechy dzieciństwa i Na wakacjach*. Tuż po *Omyłce* pojawiły się *Cienie*, wkrótce potem powieść *Placówka* (1884–1886), a następnie, niedokończona nigdy, *Sława*. W roku 1887 Prus rozpoczyna druk *Lalki*. Jeśli dodać do tego obszerną recenzję *Ogniem i mieczem* Sienkiewicza i wydanie czterech tomów *Szkieł i obrazków*, zawierających *Anielkę i Dusze w niewoli* oraz nieukończony szkic *Historia epoki* i notatki do dzieła o kompozycji to tworzy się ciekawa konfiguracja literackich osiągnięć pisarza, którego „droga do literatury wiodła przez rozczarowania”¹³.

Omyłka, co nie jest bez znaczenia, ukazała się na łamach petersburskiego „Kraju”, pisma redagowanego przez Włodzimierza Spasowicza i Erazma Piltza, reprezentującego kierunek polityki realnej. Edward Pieścikowski tak pisał na ten temat: „Jeszcze to nie powieść, ale czas powstania tego obszernego opowiadania i waga podjętej w nim problematyki pozwalają je uznać za otwarcie Prusowskiej serii utworów „z wielkich pytań epoki”¹⁴. *Omyłka* usytuowana w kontekście większego zespołu tekstów potwierdza ważkość zadawanych przez pisarza pytań o charakterze doczesnym i uniwersalnym – pytań o sens istnienia pojedynczych jednostek, jak i całych społeczeństw. Analizy tekstowe Waldemara Klemma, Magdaleny Rudkowskiej i Barbary Bobrowskiej wskazują na to, że już w *Duszach w niewoli* (1877) mamy wyznaczoną egzystencjalną perspektywę pisarstwa Prusa, ale ranga artystyczna i pogłębienie problematyki w *Omyłce* to ją właśnie – moim zdaniem – czynią znaczącym wstępem do serii powieści Prusa od *Placówki* aż po *Przemiany*. Takie podejście do pisarstwa autora *Lalki* potwierdza racje tych badaczy, którzy przyznając pisarzowi prawo do sprawiedliwego odczytania i oceny dzieła, pozwalające na dotarcie do całości-

¹³ E. Pieścikowski, op. cit., s. 49.

¹⁴ Ibidem, s. 66.

wego jego sensu¹⁵, traktują pisarstwo autora *Faraona* holistycznie¹⁶. Za Jakubem Malikiem warto użyć poręcznego pojęcia *storemów* jako funkcjonalnych modeli lekturowych stworzonych na zasadzie analogii z fonemem, czyli abstrakcyjnym wyobrażeniem głoski¹⁷. W ten sposób możemy mówić o całościowym planie/modelu narracyjno-światopoglądowym, zakładającym *a priori* pewne modyfikacje. Jak słusznie podnosi Malik, Prus pisząc cykl powieści „z wielkich pytań epoki”, chciał poznać prawdę o wieku XIX i nadać swej *opowieści* głębsze znaczenie. Oznacza to, że jedna *opowieść* (*The Story*) potraktowana modelowo zostaje rozbita na szereg pomniejszych historii, będących realizacjami *opowieści*, czyli *powieściami*. Co ważne, pojedyncze historie mają swój „mikroświat tekstowy”, to znaczy swe tekstowe otoczenie¹⁸. Teksty te – *storemy* – wzajemnie się dopełniają, wchodząc ze sobą w twórczy dialog. Oznacza to, że *Omyłka* wraz z *Milknącymi głosami* i *Cieniami* staje się znaczącym wstępem do *Lalki* i *Sławy* – ich *storemami*.

Spadek postyczeniowy

Twórczość Prusa – jak twierdził Zygmunt Szweykowski – nie była przez ogół współczesnych mu dostatecznie oceniona. Czytano jego utwory, zachwycono się

¹⁵ Pod pojęciem sprawiedliwości rozumiem postawę pisarza wobec tematu zrealizowaną w utworze, a decydującą o jego artystycznej wartości w wymiarze aksjologicznym – ugruntowaną w określonych jakościach dzieła, z najwyższą cenioną wartością antropologiczną. Sprawiedliwość przejawia się w unikaniu uproszczeń prowadzących do fałszu w sposobach przedstawiania powieściowego świata na wszystkich poziomach dzieła. Sprawiedliwość oznacza poprawne i wyczerpujące przemyślenie przez autora podejmowanego przez niego tematu. S. Sawicki, *Problematyka aksjologiczna w badaniach literackich*, [w:] *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, pod red. S. Sawickiego i A. Tyszczyka, Lublin 1992, s. 103–104, idem, *Ku świadomej ocenie w badaniach literackich*, pod red. S. Sawickiego i W. Panasa, Lublin 1986, s. 173–174.

¹⁶ Zob. J. A. Malik, *Ogniste znaki Przedwiecznego. Szyfry transcendencji w noweli Bolesława Prusa „Z legend dawnego Egiptu”*. Próba odcodowania, [w:] *Poszukiwanie Świadczeń. Szkice o problematyce religijnej w literaturze II połowy XIX i początku XX wieku*, red. J. A. Malik, Lublin 2008, s. 51.

¹⁷ Ibidem, s. 51–52.

¹⁸ Ibidem, s. 52.

nawet nimi, lecz często nie dostrzegano ich najwyższy wartości myślowych i artystycznych, wymykały się one jako zbyt dalekie od aktualnych potrzeb społeczeństwa¹⁹.

Ten los podzieliła również *Omyłka* nosząca pierwotnie tytuły *Szpieg* lub *Vox populi*²⁰. Współcześni Prusowi ustosunkowali się do tego tekstu raczej niechętnie, potępiając pisarza głównie za brak patriotyzmu. Odczytywali *Omyłkę* przede wszystkim jako rzecz rozrachunkową z trudnym spadkiem Powstania Styczniowego, którego klęskę pisarz osądzał jako „klęskę błędu”²¹. Szybko jednak pojawiały się również inne sądy o tym utworze. Stanisław Brzozowski pisał: „Taki «Pamiętnik subiekta» lub *Omyłka* są nie tylko dziełami niezrównanej wartości artystycznej, są głębokimi, pełnymi miłości i zrozumienia wnikięciami w duszę pokoleń przed roku 1863”²².

Powrót do wciąż bolesnej przeszłości w przypadku autora *Lalki* miał szczególny charakter. Nie tylko dawał on wyraz swej frustracji spowodowanej rozpaczą, ale dociekał przyczyn klęski – „gorzkiej klęski”, a właściwie traumy popowstaniowej. Prus stanął więc przed problemem, jak w sposób wiarygodny opisać klęskę i to klęskę ostateczną. Brak realizmu politycznego i zmysłu przewidywania u polskich patriotów prowadzić musiał – jego zdaniem – do zdruzgotania losów ludzkich, powikłań biografii, do tragedii. Pisarstwo Prusa, odnoszące się do minionych zdarzeń, stawiało sobie za cel podejmowanie zagadnień ważnych dla chwili obecnej i wyznaczenia perspektyw przyszłości. Współcześnie Ernst Cassirer zwrócił uwagę na fakt, który doskonale pasuje do postawy twórczej autora *Faraona*, że pisarz podejmujący

¹⁹ Cyt. za: E. Pieścikowski, op. cit., s. 10.

²⁰ E. Pieścikowski, *Geneza „Omyłki”*, [w:] *Prace o literaturze i teatrze ofiarowane Z. Szwejkowskiemu*, Wrocław 1966; K. Tokarżówna, *Autobiograficzne tło „Omyłki”*, [w:] *ibidem*.

²¹ Zob. interpretację *Omyłki* proponowaną przez J. Kulczycką-Saloni, *Noweliistyka Bolesława Prusa*, Warszawa 1969, s. 41–42. Eadem, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, praca zbior. Katedry Historii Literatury Polskiej, pod red. J. Z. Jakubowskiego, J. Kulczyckiej-Saloni, S. Frybesa, Warszawa 1964.; Z. Szwejkowski, *Twórczość Bolesława Prusa*, t. I, Poznań 1947, s. 118–119.

²² S. Brzozowski, *Współczesna powieść polska*, Stanisławów 1906, cyt. za: H. Markiewicz, „*Lalka*” *Bolesława Prusa*, Warszawa 1967, s. 243.

w swych utworach temat historyczny i dokonujący rekonstrukcji historycznych, nie powinien wyjść poza warunki swych aktualnych doświadczeń. Jak pisał:

Musi obrać swój punkt widzenia do podwójnego widzenia świata: perspektywicznego i retrospektywnego. Punkt ten znaleźć może jedynie w swych własnych czasach. [...] Nie może wyjść poza warunki swego aktualnego doświadczenia. Wiedza historyczna jest odpowiedzią na konkretne pytania, odpowiedzią, którą musi dać przeszłość; ale same pytania stawia i dyktuje terażniejszość – stawiają je i dyktują nasze aktualne zainteresowania intelektualne i nasze aktualne potrzeby moralne i społeczne²³.

Omyłkę należy zatem odczytywać jako szczególny powrót do początku lat 60. XIX wieku i jego ogląd z perspektywy początków lat 80. XIX wieku, czyli z perspektywy „epoki przejściowej”, która rozpoczęła się poezją, rycerskością i poświęceniem, a skończyła się prostytucją, kapitalizmem, geszefciarstwem i gonitwą za pieniędzmi. Bowiem „Człowiek nie tylko jest w historii, lecz mówi o sobie historią, którą bada”²⁴. Oznacza to, że Prus o trudnej do przeżycia dla niego terażniejszości (upadku „Nowin”, znieważeniu w roku 1878, procesie lipskim Józefa Ignacego Kraszewskiego) opowiada za pomocą kodu wydarzeń z epoki przedpowstańczej i samego powstania 1863 roku.

Pisarz, przeprowadzając z perspektywy klęski i popowstaniowej traumy swój „wielki rozrachunek” z tym wydarzeniem, tak jak każdy twórca, podejmujący tematykę powstania 1863 roku, musiał nieuchronnie zmierzyć się z heroicznym mitem insurekcyjnym²⁵. Mit ten, o charakterze patriotycznym, budowany jest na przekonaniu, że „filozofia

²³ E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, przed. poprzedził B. Suchodolski, Warszawa 1998, s. 289.

²⁴ R. Aron, cyt. za: K. Bartoszyński, *O poetyce powieści historycznych*, [w:] idem, *Powieść w świecie literackości, Szkice*, Warszawa 1991, s. 94.

²⁵ Tak o wyjątkowości narodu polskiego tak pisał Karol Liebelt: „Główny warunek bytu każdego narodu leży w spełnieniu misji swojej. Ma on wedle swego szczególnego narodowego temperamentu i charakteru przyczynić się wraz z innymi narodami do rozwoju doskonalszego całego społeczeństwa i do postępu w wolności i oświecie”. K. Liebelt, *Co to jest naród i jakie jego warunki bytu?*, [w:] *Album Muzeum Narodowego w Raperswilu*, Poznań 1872, s. 35.

życia polskiego jest mistyczna i przyziemna zarazem, praktyczna w drobiazgach, nieobliczalna w konkluzjach. Politykę, religię, kulturę uprawia się tu wysoko, w koronie drzewa, w powiewach wolności i słońcu cudownych przeobrażeń, a żyje się w dole, w nieopisanym smutku codzienności²⁶. Prus należał do tych twórców, którzy poczuli się do moralnej odpowiedzialności za naród polski i jego przyszłość. W *Omyłce* i w *Lalce*, tak jak krakowscy Stańczycy w licznych artykułach, Walery Przyborowski w *Upiorach* i *Nocy styczniowej*, Henryk Sienkiewicz w *Szkicach węglem*, Józef Narzymski w *Ojczyźnie*, Adam Asnyk w poetyckiej syntezie *Śnie grobów* czy Józef Ignacy Kraszewski w „cyklu powstańczym” *Bolesławity* z lat 1863–1866, dawał świadectwo żalu, który odczuwał w stosunku do inicjatorów walki i przywódców jako sprawców narodowej katastrofy i włączał się w budowanie jego „czarnej legendy”²⁷. Przeciwwstawiano ją „złotej legendzie” Powstania Styczniowego, ujętej w mityczną formułę *gloria victis* (chwała zwyciężonym), łączącej się z mitem „życiodajnej kłęski” – mitem „o nieśmiertelnej piękności cierpień bohaterów i najwyższej polskiej ofierze”, opartej na przekonaniu o wyższości etycznej, wierze w moralne racje walczących o wolność Ojczyzny, mające swe źródła w wielkiej poezji wieszczej. *Irredenta* była więc odczytywana jako ostatni, orężny protest, wyrastający z „duchowej narodu potrzeby”. Prus nie był, jak widać, wyjątkiem i należał do tych, którzy w Powstaniu widzieli kłeskę sprowadzoną na cały naród²⁸. Postawił sobie za cel demistyfikację mitu insurekcyjnego, mającego swe fundamenty w filozofii mesjanistycznej i utrwalonego przede wszystkim w obrazach Artura Grottgera (*Warszawa I i II*, *Polonia*, *Lithuania*, *Wojna*). To one powodowały, że pamięć stycznia 1863 roku, przetworzona przez emocje zbiorowe i utrwalona w pamięci powszechnej, urastała do rangi

²⁶ L. Burska, *Kłopotliwe dziedzictwo. Szkice o literaturze i historii*, Warszawa 1998, s. 161.

²⁷ Zob. J. Bachórz, *Przytłumiona nuta. Motywy autokratyczne w pamiętnikarstwie polskim o powstaniu styczniowym*, [w:] *Literatura i jej konteksty. Prace ofiarowane Czesławowi Kłakowi*, pod red. J. Rusin i K. Maciąga, Rzeszów 2005, s. 154–164.

²⁸ Zob. J. Bachórz, *Nieco o obrachunkach z powstaniem styczniowym*, [w:] *Poszukiwanie realności. Literatura – dokument – kresy. Prace ofiarowane Tadeuszowi Bujnickiemu*, red. S. Gawliński i W. Ligęza, Kraków 2003, s. 89–99.

mitu historycznego, kształtującego narodową wyobraźnię i polskie *imponderabilia* oparte na stworzonej przez Mickiewicza koncepcji zbiorowej odpowiedzialności za zło dziejowe, jakiego w przeszłości mieli dopuścić się Polacy²⁹. Powstanie Styczniowe w grottgerowskim rozumieniu, choć było klęską militarną, stawało się jednocześnie zwycięstwem nieśmiertelnej idei. Prus, pisząc *Omyłkę*, ostro oponował przeciw celebrowaniu narodowej klęski, występował przeciw narodowej żalobie, atmosferze mistycyzmu i tragizmowi ofiary umierania za Ojczyznę, a więc mitologii życia społecznego prezentowanej jako zbiorowo wykreowany i przekazywany „ciąg stereotypowych obrazów dotyczących Polski, warunków jej istnienia, wzorów osobowych „prawdziwego” czy też „dobrego” Polaka, miejsca Polski w Europie, stosunków z Rosją. Każda próba zignorowania tych obrazów, odstępowania od ogłoszonego przez nie przesłania miała charakter zaprzęźstwa i narodowej zdrady”³⁰.

Zdaniem Prusa, wychodzącego z założenia, że historia jest integralnym składnikiem ludzkiego doświadczenia i ważnym elementem wyposażenia ludzkiej świadomości, obraz Powstania Styczniowego poddany zabiegom idealizacyjnym i hagiograficznym, a przez to pozbawiony dylematów moralnych i aksjologicznych, zbyt jednostronny i jednoznaczny w swej ideowo-artystycznej wymowie, nie może dawać szans na obiektywną ocenę życia narodowego i pomóc w wyznaczeniu kierunków jego duchowego i materialnego rozwoju w przyszłości. Dla pisarza dzieje Powstania Styczniowego pobawione są pozytywnej, heroicznej treści. I to właśnie starał się przekazać w *Omyłce*. Niewątpliwie Prus w tym opowiadaniu odniósł się do konkretnej sytuacji

²⁹ Erazm Kuźma pisał o micie tak: „Oto więc dylemat chcącego pisać o micie: gdzie ma umieścić punkt obserwacyjny? Jeśli wybierze wewnątrz – utraci zdolność (i potrzebę) wyjaśniania; jeśli wybierze zewnątrz – utraci zdolność rozumienia. Może to nawet zbyt dużo powiedziane: wybierze, Claude Lévi-Strauss sądzi, że to mit nas wybiera, a nie my mit”. E. Kuźma, *Kategoria mitu w badaniach literackich*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 4, s. 55–56.

³⁰ G. Borkowska, *Pozytywiści i inni*, Warszawa 1996, s. 13. Badaczka wymienia elementy powstańczego *mitologemu*, takie jak: celebrowanie klęski, estetyzacja ofiary, estetyka umierania, uznanie wyższości moralnej powstańców nad fizyczną, wyższość Polaków nad Rosjanami, narodowa jedność, utożsamienie Polski z obrazem kobiety.

politycznej i społecznej – do wydarzeń sprzed Powstania Styczniowego, a następnie do samego Powstania, ale zrobił to w sposób szczególny i zaskakujący ówczesnego odbiorcę. Omawianego przez nas tekstu nie należy bowiem odczytywać literalnie jako relacji z wydarzeń z lat 1863–1864, rozgrywających się w świecie jednego z małych miasteczek Królestwa Polskiego, gdyż fabuła, choć oparta na chronologicznym układzie zdarzeń, nie jest zbeletryzowaną kroniką historyczną z początku lat 60. XIX wieku. Dlatego, jak pisze A. Breza:

W *Omyłce* pięknym jest ów ciągły półton, w którym treść pozostaje – nie z własnej woli autora – a przez który to półton widzimy jednak doskonale, o co chodzi, co się dzieje, choć nigdy nam tego autor z imienia i nazwiska nie powiada. Są jakieś niespokojne czasy, jakieś wielkie obawy i nadzieje zarazem, przygotowania i niebezpieczeństwo, potem bitwy i ranni, i porażka, i wielki smutek – a przez ten półton rzecz jeszcze wydaje się piękniejszą, kontury jej zlewają się z niebem i z ziemią, ale my je przecież od początku do końca widzimy tak samo i wyraźnie jak na dłoni³¹.

Sposób, w jaki Prus dokonywał rozrachunku z własną teraźniejszością, stawał się dla niego rodzajem nowocześnie rozumianego rewizjonizmu historycznego. Nie deprecjonując funkcji poznawczej dzieł literackich, wysoko stawiał funkcję diagnostyczną. Podobnie jak ci historycy i twórcy, dla których Powstanie było zjawiskiem trudnym do jednoznacznej oceny, zdawał sobie sprawę z tego, że wydarzenia z roku 1863, nieodwołalnie wpisane są w nowożytną historię narodu polskiego i są jednym z najważniejszych problemów do oceny, a wnioski wyciągnięte z narodowej klęski będą miały decydujący wpływ na sposób wejścia narodu polskiego w nowoczesny świat. Tak więc Prus, jak sam wielokrotnie to podkreślał, w *Omyłce* zbudował narrację o początku lat 60. XIX wieku, nastawioną nie na historyczną weryfikację wydarzeń, tylko na rozpoznanie istoty tego zjawiska ujmowanego w kategoriach dramatu świadomości narodu w momencie dziejowym o przełomowym znaczeniu. Jest to tekst o czytelnym przekazie etycznym, determinującym wartość przekazu historycznego. Prus nie chciał zamknąć *Omyłki* w wąską formułę antypatriotycznego czy też

³¹ A. Breza, *Bolesław Prus (Aleksander Głowacki)*, „Słowo” 54, cyt. za: T. Tyszkiewicz, *Bolesław Prus*, Warszawa 1971, s. 370.

antynarodowego pamfletu, unikał również tonu kaznodziejskiego i taniej dydaktyki. W jego przypadku myśl objawiająca się w płaszczyźnie światopoglądowo-refleksyjnej dotyczy ważnych zjawisk współczesności i efektów przyszłościowych. *Omyłkę* można zatem w pełni wiarygodnie odczytać jako diagnozę współczesnego świata, postawioną przez pisarza, mającego coraz mocniejsze przeświadczenie o wyczerpaniu siły poznawczej filozofii pozytywnej, zdającego sobie sprawę z tego, że nie jest ona w stanie poradzić sobie ze złożonością świata, komplikacją ludzkich losów, sferą niepoznawalnego, widzącego konieczność „głębszego zamyślenia się nad wartościami prawd starych jak świat, które potrafią lepiej niż współczesna nauka zaspokoić tęsknoty i pragnienia człowieka”³². Stąd paradoksalnie wszelkie niedopowiedzenia, związane z koniecznością wprowadzania do tekstu języka ezopowego, wraz z upływem lat działają na jego korzyść, pozbawiając go doraźności politycznej i tendencji, kierują uwagę czytelnika w stronę treści uniwersalnych, pozwalających na wyeksponowanie tragizmu tego opowiadania.

Narrator dziecięcy

Jak już zostało powiedziane, Prus skutecznie szukał języka i formy dla wyrażenia nurtujących go problemów terażniejszości. Narratorem *Omyłki* uczynił siedmioletniego chłopca, Antosia. Ma on swych dziecięcych poprzedników w bohaterach *Sierocej doli*, *Przygodach Stasia*, *Antku*, *Anielce* i *Grzechach dzieciństwa*. W utworach Prusa portrety dziecięce są sugestywne i doskonale odmalowane³³. Losy młodych bohaterów wykraczają poza ilustrację kwestii społecznych. „Zadziwiający jest dar jego głębokiego wnikania w naturę dziecięcą. Osobna służy mu do tego metoda, w której jednak główną rolę gra intuicja.

³² S. Fita, „Pozytywista ewangeliczny”. *Problematyka religijna w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Proza polska w kręgu religijnych inspiracji*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, K. Dybciaka, Lublin 1993, s. 194.

³³ Z. Szweykowski tak pisze na temat dziecięcych kreacji w twórczości B. Prusa: „W ogóle trzeba stwierdzić, że Prus w literaturze polskiej jest największym mistrzem jako odtwórca świata dziecięcego. Kreacje dzieci – zagadnienie na pozór proste – jest w istocie jednym z najtrudniejszych [...]. Prus zdobywa się w tym zakresie na taką bezpośredniość, jakiej nawet Dickens nie potrafił osiągnąć”.

Prus rozpoczął swą działalność nowelisty od studiów z tego świata³⁴. W kreacji Antosia postąpił niezwykle odważnie:

zerwał zupełnie z sentymentalizmem i tendencyjnością; jego młodociani bohaterowie dokazują, mają niesłychane nie zawsze budujące pomysły, chłopcy potrafią być zaczepni i dokuczliwi, szkoła i obowiązkowa nauka ich nudzi itd., itd.; zamiast manekinów mamy charaktery, zamiast papierowych laleczek – ludzi; mają oni wprawdzie rozbijającą naiwność, działają nie pod wpływem refleksji lecz alogicznych impulsów, ale posiadają jednocześnie swe ambicje, swą dumę, swe marzenia, bóle i ... grzechy³⁵.

W *Omyłce* świat został pokazany z perspektywy dziecka. Bohater dziecięcy problematyzuje rzeczywistość, przeżywając ją jako codzienność i niecodzienność, tak jak miało to miejsce w *Anielce* czy *Antku*. Dodatkowo został mu udzielony głos. Prus pogłębił zatem swe wcześniejsze formalne propozycje zastosowania narracji z punktu widzenia dziecka. Niewątpliwie *Omyłkę* można uznać za znaczące psychologiczne studium zachowań i stanu emocjonalnego dziecka, doskonale odmalowujące świat jego doznań psychicznych. Ważną funkcję w tym tekście pełnią elementy antropologiczno-egzystencjalne. Dziecięca postać staje się nośnikiem orientacji ideowej dzieła.

Opowiadanie Antosia wystylizowane jest na pamiętnik. Pisarz ukazuje jedynie wybrane sceny biograficzne. Biografie jego bohaterów nigdy nie są pełne i zamknięte. To, że *Omyłka* operuje narracją pierwszoosobową pozwoliło pisarzowi odejść od wszechwiedzy i wiarygodności, co dekomponuje spójną fikcję klasycznej powieści, niszcząc ideę świata racjonalnie uporządkowanego, zrozumiałego i nie do końca dookreślonego przez jasno określone prawidłowości, określające bieg zdarzeń i ich wzajemne powiązania, decydujące o istnieniu świata w przewidywalnym przez człowieka wymiarze i kształcie. Zabieg ten skutecznie burzy ład finalistycznie zorientowanej historiozofii. Świat przedstawiony w *Omyłce* rozpada się na szereg epizodycznych scen, których osią tematyczną jest biografia dziecka wkraczającego w problemy dorosłego świata. Prus odszedł zatem w omawianym utworze

³⁴ Cyt. za: E. Pieścikowski, op. cit., s. 56.

³⁵ Z. Szwejkowski, op. cit., s. 118.

od narracyjnego i procesualnego rozumienia powieściowej historii, traktowanej jako szereg zdarzeń o charakterze podmiotowo-przedmiotowym. Takie posunięcie zdeterminowało wewnętrzną logikę dzieła i narzuciło kompozycję planu całości.

Pisarz w *Omyłce* konsekwentnie promował nową jakość poznawania świata, jaką był wtedy subiektywizm w ocenie zjawisk historii, co łączyło się z doświadczaniem zdarzeń na różne sposoby i co przekładało się na brak ciągłości opowiadanej historii i jej estetyzację, odzwierciedlającą fragmentaryzację świata i ujawniającą niekoherencję rytmu dziejów. Okazuje się, że przez poszczególne jednostki zdarzenia mogą być doświadczane na wielorakie sposoby. Dochodzi do wewnątrzpokoleniowych i wewnątrzklasowych zróżnicowań w przeżywaniu zdarzeń, prowadzących do relatywizmu poznawczego. Sens *Omyłki* zapośredniczony został zatem przez postacie oraz doświadczane przez nie zdarzenia. Postacie osadzone są w realiach życia codziennego i jednocześnie zmuszane przez historię, bezwzględnie wkraczającą w ich biografie, do udziału, tak naprawdę wbrew własnej woli, w wielkich wydarzeniach dziejowych o charakterze przełomowym. Bohaterowie zdobywają swą tożsamość przez świadomość i sposób uczestniczenia w tak postrzeganym procesie historycznym. Pisarz swą uwagę skupił na analizie postaw i poglądów ludzkich charakterystycznych dla czasów insurekcji, które uważał za kryzysowe (w rozumieniu Jakoba Burckhardta) i czy też katastroficzne (termin Geорга Wunderlicha). Egzystencja ludzka w dziejach poddana jest naciskowi zdarzeń niosących zagładę. Odbiorca *Omyłki* patrzy na świat oczyma kilkulatniego chłopca, który nie rozumie w pełni tego, co się dookoła niego dzieje, ale instynktownie wyczuwa zło w otaczającym go świecie. To dziecięca wrażliwość pozwoliła Antosiewi przeczuć i zauważyć więcej niż udało się to zrobić dorosłym. W rytmicznie powtarzający się układ dnia: poranne wstawanie, potyczki z niańką, nudne, mało rozwijające umysł lekcje z Dobrzyńskim wciąż zażywającym tabakę, dziecięce zabawy, wkradają się elementy burzące spokój dziecięcego świata. Antos nie rozumie sensu zebrań w swym domu, koncepcji manifestacji patriotycznych, wieczorków patriotycznych, wypowiedzi Leona i Władka, a potem przebiegu Powstania. Odgłosy bitwy przekłada na język zabawy. Przedstawia sobie ludzi i wypadki takimi, jakimi je widzi i pojmuje w swym dziecięcym umyśle. To tłumaczy,

dłaczego pewne zjawiska są w tej narracji jakby zawieszane, niedopowiedziane, a inne znów wyolbrzymione lub przeinaczone. Tak dzieje się przecież z odbiciem świata w dziecięcym umyśle. Ulega on fragmentaryzacji, a czas, stosownie do uczuć dziecka, zostaje skrócony lub wydłużony. W *Omyłce* otrzymujemy zatem „oryginalną, mieniającą się wizję rzeczywistości, pełną dziwnej wymowy, bogatą w emocjonalne, wzruszające pierwiastki”³⁶. Można powiedzieć, że zabieg ten podobny jest do efektu działania „pomniejszającego szkła, które autor czytelnikom przed oczyma trzyma; albo jest to lornetka odwrócona do widza grubym końcem, przez który przedmioty wydają się mniejsze i dalsze, ale rzecz nabiera jakiegoś oryginalnego wdzięku”³⁷. W ten sposób w *Omyłce* obraz polskiej anarchii został zaprezentowany odbiorcy w silnie subiektywizowanych, nacechowanych emocjonalnie obrazach, dzięki czemu staje się czymś głęboko przejmującym.

Czas dzieciństwa Antosia został przeciwstawiony czasowi jego wspomnień po latach. Mamy zatem obecne w tekście dwie perspektywy narracyjne. Punkt widzenia dziecka został skonfrontowany z punktem widzenia osoby dorosłej, co nadaje strukturom narracyjnym większą wiarygodność. Narracja dziecięcego narratora niewątpliwie posłużyła Prusowi do wprowadzenia mowy ezopowej do tekstu, jak również do obniżenia jego doraźnej politycznej wymowy i wzmocnienia aspektu moralnego z nakierowaniem na uniwersalną wymowę opowiadania. Fabuła zbliża go do wzorców opowieści o dojrzewaniu psychicznym i intelektualnym. W *Omyłce* otrzymujemy szczególny wariant *bildungsroman*. Prus podjął się trudnego zadania – opisanie „świtania myśli” dziecka. W ten sposób historia opowiedziana w *Omyłce* zamienia się w intelektualną biografię młodego bohatera, który, dzięki uczestnictwu w tragedii „starego człowieka” i jednocześnie tragedii Powstania Styczniowego, w zderzeniu ze światem rzeczywistym zdobył wiedzę, która z czasem pozwoliła mu dojrzeć moralnie i intelektualnie, prześledzić sprawy własnej tożsamości, określić siebie wobec narodu, tradycji kulturowej oraz sił dziejowych odkrywanych we współczesności.

Narrator dziecięcy umożliwił Prusowi wprowadzenie różnej tonacji do tekstu, dzięki czemu cechuje go duże zróżnicowanie stylistyczne.

³⁶ Z. Szwejkowski, op. cit., s. 118.

³⁷ A. Breza, op. cit., s. 371.

Pisarz doskonale potrafił posłużyć się ironią, która bezlitośnie demaskuje zakłamanie świata dorosłych. Osiągał przy tym niejednokrotnie efekty humorystyczne, sarkastyczne, ale również liryczne. Chętnie posługiwał się dowcipem, karykaturą, parodią, groteską, paradoksem, co pozwoliło mu ujawnić niejednoznaczność opisywanego świata, pokazać go wielostronnie, jak sam o tym pisał, z dobrej i ze złej strony, ciemnej i jasnej. Te wszystkie poczynione uwagi pozwalają na odczytanie fabuły *Omyłki* we właściwym świetle.

Fabula

Zrozumiałe staje się, dlaczego Prus, budując fabułę swego opowiadania, nie skupiał uwagi na zdarzeniach historycznych, tylko na ludziach, ich zachowaniach, postawach, poglądach, świadomości³⁸. Zawsze postaci są u niego dynamiczne, pisarz pokazuje je w geście, w ruchu, w środowisku, w którym żyją. To pozwoliło mu na skonstruowanie tekstu wielopłaszczyznowego, ujawniającego wewnętrzne sprzeczności i napięcia. Motywy i wątki fabularne tak są ułożone, aby uzmysłowić czytelnikowi dramat jednostki, jej wyalienowanie i konflikt z otoczeniem. Przeszłość ukazana za pomocą retrospekcji jest konfrontowana z perspektywą terażniejszą bohatera, co przekłada się na szereg scenek z jego życia. Można powiedzieć, że rzeczywistość jest powrotem w przeszłość, odtwarzaniem mechanizmów wybiórczo działającej pamięci, co dodatkowo wzmacnia fakt, że jest to pamięć dziecka. Prus wybiera motywy, epizody, scenki, ich kolejność determinowana jest punktem zakończenia, któremu pisarz zawsze przydaje ogromne znaczenie i ważną funkcję. Można mówić o szczególnym efekcie i silnej wymowie zakończenia w jego utworach, w tym również w *Omyłce*³⁹.

Fabula opowiada historię starego człowieka, powstańca listopadowego, który w czasie Wiosny Ludów zajmował ważne stanowisko na emigracji po roku 1831, był okryty sławą dzielnego i ofiarnego żołnierza. Kiedy w dyskusjach na temat perspektyw nowej walki zbrojnej okazał się przeciwnikiem nowej, nieprzygotowanej insurekcji, opierającej się na iluzji zachodniej interwencji wojskowej i dyplomatycznej i zaczął

³⁸ Z. Szwejkowski, op. cit., s. 118.

³⁹ Ibidem, s. 106.

optować za postawą realizmu politycznego, jednogłośnie okrzyknięty został zdrajcą. W atmosferze wzajemnej nieufności i nieustających podejrzeń narodziły się pogłoski o niejasnych źródłach jego dochodów. Nikt nie wiedział, że został, za pozwoleniem władz francuskich, gałganiarzem, publicie łatwiej było posądzić go o współpracę z ambasadą rosyjską w Paryżu. W atmosferze skandalu były żołnierz i bohater narodowy został okrzyknięty szpiegiem rosyjskim i zdrajcą Ojczyzny. Wzajemna nieufność panująca wśród emigrantów i prowokacje rosyjskie sprawiły, że niewinny człowiek stał się ofiarą pomówień i nagonki. Został skazany na ostracyzm towarzyski. Nawet kiedy wrócił do kraju, nie zostawiono go w spokoju. Oszczerstwa dotarły do małego miasteczka i nikt nie zweryfikował plotki – społeczność wydała na niego wyrok – został wyrzucony poza nawias społeczeństwa. Źródłem pomówień człowieka, do którego nieodwołalnie przyłgnęło miano zdrajcy, okazało się uprzedzenie⁴⁰. W oczach społeczności małomiasteczkowej był jak trędowaty. Stał się dla wszystkich nieodwołalnie Innym, osobą budzącą lęk, a dodatkowo, przez swą obcość, poczucie zagrożenia. Pospólstwo obrzuca go kamieniami, gdy przychodzi po chleb do miasteczka, a inni brzydzą się nim i wolą z nim nie rozmawiać.

Krzywdę starego człowieka odczuł tylko, swym dziecięcym, wrażliwym sercem, mały Antoś. On też buduje swą własną wersję historii, a poznanie prawdy będzie miało dla niego wartość oczyszczającą. Na początku postać nieszczęsnego, zaszczuwanego jak zwierzę człowieka, budzi w nim zarówno strach, jak również niezdrową ciekawość. Matka, która potrafiła pochylić się nad każdym nieszczęściem, nigdy nie wspominała o starym człowieku, a Niańka straszyła nim chłopca, mówiąc: „Jak będziesz taki dokucznik, to cię złapię kiedy i zaniosę do starego za olszynę. On ci da!...”⁴¹. Ciekawość chłopca była jednak silniejsza niż strach:

⁴⁰ Zob. K. Thiele-Dohrmann, *Psychologia plotki*, przeł. A. Krzemiński, Warszawa 1980, s. 70. Por. J. Błachowicz-Wolny, *Plotka albo poczta pantoflowa jako ulubiona forma komunikacji międzyludzkiej*, „Poradnik Językowy” 1995, z. 2, s. 36–41; J. Reszke, *Obmowa a plotka, donos i oczernienie*, „Poradnik Językowy” 1995, z. 2.

⁴¹ B. Prus, *Omyłka*, [w:] idem, *Wybór pism wydanie w dziesięciu tomach ze wstępem M. Dąbrowskiej*, Warszawa. *Nowele*, t. III, Warszawa 1957, s. 112; wszystkie cytaty w tekście według tego wydania; dalej w tekście sygnuję (O. x), gdzie O. oznacza skrót tytułu, a x numer strony.

- Oj, oj! A co mi zrobi? – odpowiedziałem zuchwale.
- Nie bój się, nie takim on robił, co ich pogubił do śmierci. Niech Bóg broni każdego grzesznego...
- Ten stary?
- Jużci, on.
- Za naszymi polami?
- A ino.
- Ten, co mieszka w chałupce?
- Jużci, tak.
- On sam mieszka? – pytałem zaciekawiony.
- Któż by z nim mieszkał? Od takiego to i złodziej ucieka,
- Cóż on za jeden?
- A lichy go wie, chorobę! Zdrajca, i tyle. Tfu! W imię Ojca i Syna... – mruzczała baba spluwając. Ma kogo spotkać nieszczęście, lepiej niech jego spotka [...] (O. 112).

Wyobraźnia chłopca została rozbudzona, dlatego wciąż myślał o „niedobrym człowieku”. Jednocześnie jego postać zaczęła wzbudzać w nim współczucie, zwłaszcza kiedy pan Dobrzyński wykluczył go z kręgu modlitwy. A wtedy, jak wspominał Antoś:

czułem głęboki smutek na samą myśl o człowieku, którego nikt nie powinien kochać. Biedak ten mieszkał niedaleko nas, jego domek widywałem co dzień, lecz mimo to, gdybym go kiedy spotkał na drodze nie mógłbym zdjąć przed nim czapki i powiedzieć: „Dzień dobry panu, a dlaczego pan tak dawno nie był u nas?” (O. 116).

Współczucie dla starca wzrosło w duszy Antosia po zajściach w miasteczku, kiedy tłum wyrostków, podburzony przez kasjera, obrzucił go bryłami błota wtedy, gdy wychodził z piekarni. „Przez chwilę napadnięty stał bez ruchu; gdy go jednak uderzyło parę kamieni i spadła mu czapka, upuścił chleb na ziemię i począł uciekać. Widok jego białej jak mleko głowy i sztywnych ruchów bolesne zrobił na mnie wrażenie” (O. 127). Od tej chwili chłopiec coraz mocniej zastanawiał się nad tym: „Kim jest i co robi ten człowiek, z którym postępują jak z niebezpiecznym zwierzęciem? [...]. Im częściej myślałem o nim, tym silniej ważyły się we mnie dwa uczucia – strachu i ciekawości, sprawiając mi wielką mękę” (O. 129-130). Sam postanawia poznać prawdę. Dlatego coraz bliżej podchodził do jego zrujnowanej chałupy z wybitymi

szybami, zagubionej w gąszczu krzaków, znajdującej się poza granicami przestrzeni znanej, oswojonej, a więc bezpiecznej. Chłopiec podkraślał się tam, aby ujrzeć wymalowany na ścianie złowieszczy napis – szpieg. Ale chałupa miała swego obrońcę w postaci bociana. Krzyk bociana przestraszył chłopca, dlatego uciekł. Potem zimą, kiedy stary zablądził i prawie zamarznął, na chwilę znalazł schronienie w domu Antosia. Pomimo szalejącej na dworze burzy śnieżnej został odprowadzony, a garnuszek, z którego pił mleko, matka kazała wyrzucić. Wtedy to zrodziło się w duszy chłopca silne współczucie, które pomogło mu wyprzeć strach i odrazę.

Na ulicy jeszcze majaczyło chwiejąc się rudawe światło latarni... Mnie płacz ścisnął za gardło, a wicher na dworze tak jęczał, tak zawodził, tak dobijał się do naszych okien, jak gdyby chciał coś powiedzieć, lecz – nie mogąc – rozlewał się w żalonym wyciu. „Co się to dzieje, Boże!...” – myślałem nie mogąc opędnąć się przed widmem starca, którego łagodne oczy patrzyły na mnie. Zdawało mi się, że widzę go, jak wsunąwszy ręce w rękawy, przez pole, na którym znikła droga, idzie niepewnym krokiem wygnany na śnieżycę. A ten jego towarzysz w łachmanach!... (O. 135).

I wtedy Antoś, wierząc w siłę miłosierdzia Bożego, zaczyna modlić się do dobrego Boga, aby ten zesłał staremu człowiekowi anioła – przewodnika, który bezpiecznie doprowadzi go do chałupy. Jest pewny, że Bóg go wysłuchał, i „nic nie będzie staremu człowiekowi [...]” (O. 136). Po raz ostatni ujrzał starca w czasie trwającego Powstania, kiedy ten uratował i przyniósł do domu ранego Władka. Rodzina jest wtedy świadkiem wielkiej rozprawy między starym człowiekiem a panem Dobrzyńskim. Jego dawny przyjaciel oskarża go o sianie defetyzmu, niezgody i osłabianie ducha w narodzie, a więc czyny w jego rozumieniu niepatriotyczne. Odpowiedź starca jest zdecydowana:

A tak – westchnął starzec. – Ja osłabiałem, ale za to wy umacnialiście go. Zaręczyliście, że pomogą Francuzi; ja twierdziłem, że nie pomogą. Czy pomogli?... Wierzyliście w ruch piętnastu milionów chłopów, a ja nie wierzyłem. Gdzie dzisiaj są te miliony?... Dowodziliście, że rękoma weźmiecie karabiny, a karabinami armaty, a ja was przekonywałem, że sto karabinów znaczy więcej aniżeli tysiąc gołych rąk. Zakrzyczeliście mnie. A teraz – masz odpowiedź. I wskazał krwawe piętna chustki, którą brat miał związane czoło. [...]

I to nazywa się zdradą? [...] Wypowiadać swoje przekonania jest obowiązkiem obywatelskim, i dopiero wy zrobiliście z tego występki. Powiesz, że niezgadanie się z wolą ogółu psuje karność publiczną; ale czy to wy byliście ogółem? Byliście partią i ja partią, a przecież ja was nie nazywałem zdrajcami (O. 175).

Prawda o człowieku zabitym moralnie przez polskich patriotów wychodzi na jaw. Okazało się, że ciężko pracował po nocach jako gałganiarz w celu zdobycia pieniędzy przeznaczonych na sprawę narodową. Oskarżenie go o zdradę okazało się straszliwą pomyłką. Ale dla starca nie ma już ratunku. On bowiem wie, że dla niego nie ma miejsca w społeczeństwie, dlatego jedynym jego pragnieniem staje się śmierć.

Rozsądek przepowiadający klęskę jest jak puszczyk na cmentarzu, który woła: „Nie wstaniesz !...”. Taki jest zawsze nienawistny. A im dokładniej spełni się przepowiednia, tym większa niechęć do proroka... Dlatego – dodał po chwili – już nie spodziewam się ludzkiej życzliwości. Przesną mnie nazywać zdrajcą, a zaczną wołać: „Patrzcie, to ten zły wieszczek, który widział niebezpieczeństwo i nie zaradził!” Świat nie pyta, cośmy mówili, ale – czyśmy zapobiegli nieszczęściu? Tego już nie umiałem zrobić (O. 177).

Na odchodnym, żegnając się z panem Dobrzyńskim, matką Antosia i jego bratem, prosi ich tylko o modlitwę o śmierć, gdyż ona jest dla niego wyzwoleniem. Paradoksalnie modlitwa została wysłuchana. Na postawie donosu kasjera starzec, jako zdrajca, został wydany na śmierć wojskom powstańczym i powieszony. Ironia losu polega na tym, że zginął pomimo braku jakichkolwiek dowodów, a kanalia kasjer ten czyn samosądu poczytuje za akt odwagi i zdany egzamin z patriotyzmu. Tak więc los dawnego kapitana wojsk polskich się dopełnił. „Powiesili starego szpiega” (O. 181), a drzewo – szubienica przekształca się w jego krzyż. Wtedy matka wraz z Antosiem udaje się z pielgrzymką do chaty-pustelni, aby pożegnać nieszczęśliwego starca. Wśród nędznych sprzętów, pod ścianą, wprost na gołej ziemi leżały jego samotne, okryte czarną płachtą zwłoki. Pozostało im już tylko dopełnić obowiązku względem zmarłego. Ich modlitwa ma charakter ekspiacji. Antoś wspólnie z matką odprawiają egzekwie:

„Wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie...” – szeptała matka.

„Wieczne odpoczywanie...” – powtórzyłem.

Potem na klęczkach zbliżyłem się do zwłok i pobożnie ucałowałem rękę, która mi ocaliła brata” (O. 184).

Szpieg, wyklęty przez wszystkich, poniewierany, pozbawiony prawa do godności ludzkiej, okazał się człowiekiem z gruntu uczciwym, trzeźwo patrzącym na świat, walczącym o prawo do własnych poglądów i odważnie, głośno wypowiedzianych, niepopularnych w narodzie sądów. Uczciwość, poczucie obowiązku, umiejętność realnej oceny sytuacji, skromność, zdolność do wyrzeczeń i poświęcenia, pokora – tak krótko można ująć postawę starca. Jego tragiczna historia w opowiadaniu została skonfrontowana z historiami innych mieszkańców miasteczka, z których każdy buduje własną narrację zdarzeń, nadając sens tworzonej przez siebie historii, własnym działaniom i doświadczeniom. To pozwoliło pisarzowi postawić pytanie o charakter moralny polskiego społeczeństwa, o to, jakie jest ono naprawdę.

Opisywana społeczność małomiasteczkowa, a więc stary Dobrzyński, okaz szowinisty, liczący na pomoc w postaci obcej interwencji, pan burmistrz, jego żona i trzy córki, staruszka pani majorowa z dwiema wnuczkami, pan pocztmajster, kasjer, do złudzenia przypominający megalomana, tchórza i kanalię Zołzikiewicza z Sienkiewiczowskich *Szkiców węglem*, sekretarz magistratu, sekretarz poczty, pan Stachurski, szewc, pan Grochowski, stolarz, pan Władziński, wędliniarz, czeladź, Leon i Władek, a nawet matka Antosia tworzą „środowisko grzechu”. W *Omyłce* inspiratorzy walki o niepodległość szybko okazują się ludźmi małego formatu, z gruntu nieuczciwymi. Lista grzechów społecznych w *Omyłce* okazuje się długa. Składają się na nią samozadowolenie ludzi, nienarażających swego życia dla Ojczyzny, operowanie frazesem, bierność, tchórzostwo, w połączeniu z megalomanią narodową, kabotynizm, uzurpatorstwo samozwańczych przywódców, miałość moralna. Czyn patriotyczny zastępują sentymentalne, patriotyczne piosenki, brzdąkane na gitarze oraz sztafaż patriotyczny na tańczących wieczorkach. Społeczeństwo potraktowane zostało w tych opisach z ironią, która bezwzględnie demaskuje i obnaża jego moralną degenerację i patologię. To one, jak się okazuje, składają się na „obywatelskie” narracje bohaterów. Zachowanie przyszlých powstańców

w *Omyłce* znajduje swój odnośnik w gestach Antosia, któremu marzy się udział w wielkiej wojnie. Pragnie być żołnierzem, dlatego struga sobie drewnianą szabelkę, a wymachując nią, straszy tylko niańkę. Człowiek, do takich wniosków dochodzi Prus w omawianym opowiadaniu, żyje w sferze fałszu. Wiedza ludzka o świecie oparta jest na pogłoskach, plotkach, przeświadczeniach, fobiach⁴². „Tak to plotka i pogłoska – pisze Stanisław Fita – zatruwa atmosferę, ogłupia ludzi i całe grupy społeczne, dezorganizuje życie i prowadzi do tragedii. Jest czynnikiem tworzącym niezdrowy, patologiczny klimat moralny w społeczeństwie, jest objawem jego psucia się i rozkładu”⁴³. Niedojrzałe moralnie i politycznie społeczeństwo daje posłuch różnym krzykaczom, bufonom, a ludzi trzeźwo myślących potępia i eliminuje ze społeczeństwa⁴⁴. Obraz społeczeństwa wyłaniający się z poszczególnych narracji w *Omyłce* okazuje się przerażający – jest to obraz społecznego rozkładu. Jest to zbiorowość złożona z ludzi pozbawionych sumienia, kanalii, oszustów, niedołęgów, tchórzy, megalomanów.

Ta degeneracja staje się jaskrawo widoczna na tle rozegranego dramatu i niezawinionej ofiary starca. W ten sposób dochodzi do zafałszowania rzeczywistości, do rozchwiania semantycznego słów i pojęć, a prawda i fałsz tracą swe pierwotne znaczenie, co prowadzi do anonii społecznej. Prus na przykładzie społeczności z *Omyłki* pokazuje, że żyjemy w świecie iluzji i kłamstwa, niechętni mądrej weryfikacji czerpanej z różnych źródeł wiedzy. Postawa ta oparta jest na arogancji, a nie na uczciwości, służbie, chęci bycia pożytecznym. Prus wyostrza konflikt racji etycznych i ideologicznych. Rozpad wartości etycznych musi – według niego – nieodwołalnie prowadzić do degradacji życia moralnego, tak w wymiarze jednostkowym, jak i życia zbiorowego.

⁴² Zagadnienie plotki w twórczości B. Prusa wnikliwie omówił S. Fita. *Plotka w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Mieszczaństwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, red. E. Ichnatowicz, Warszawa 200, s. 89–90.

⁴³ S. Fita, op. cit., s. 90.

⁴⁴ Por. wypowiedź B. Prusa w „Nowinach”: „«Cokolwiek kto zrobi dobrego, zaraz partia przeciwna albo zabije mieczem, albo zechce podkopać insynuacjami. Inaczej nie może być, gdzie duch obywatelski tak twardo zasnął, że już nawet mizerne ambicje i osobiste antypatie śmiało utożsamiać siebie z interesem publicznym» i ostrzegął «Obudźże się, opinio!..., bo gotowi cię jeżeli nie zabić, to przynajmniej obedrzeć z resztek rozsądku»”. Cyt. za: E. Pieścikowski, op. cit., s. 84.

Pisarz w *Omyłce* kategorycznie odrzucił strywializowane wzorce polskości. Społeczeństwo polskie okaleczone politycznie i moralnie nie jest w stanie podjąć żadnej duchowej pracy prowadzącej ku samoświadomości i pozwalającej zdobyć nową, nowoczesną tożsamość. Nie reprezentuje zatem żadnej sprawy mogącej obchodzić świat. *Omyłka* potwierdza charakterystyczną dla pisarstwa Prusa tendencję do wielostronności i wielopłaszczyznowości ujęć kwestii społecznych⁴⁵. Autor *Faraona* na poziomie narracji – w tym przypadku pierwszoosobowej – prezentuje mikrohistoryczne i makrohistoryczne myślenie, co daje możliwość pogłębienia charakterystyki semantycznej struktury tekstu, uwidacznia jego wielopłaszczyznowość. Makrowymiar historii, czyli sfera obecności wielkich narracji, zostaje skonfrontowana z małymi narracjami, jednostkowymi, prywatnymi. Proces poznawczy odbywa się przede wszystkim na poziomie mikrohistorii. W *Omyłce* doszło do wzajemnego nałożenia się perspektyw wielkiej historii i teraźniejszości rozpadającej się na liczne narracje. Przeszłość ukazana została przez niespójne fragmenty jakiegoś „teraz”, a współczesność zdeterminowana jest przeszłością. Wydaje się, że czas miniony i teraźniejszość istnieją tu jednocześnie. Historia, tocząca się gdzieś nad czy też obok bohaterów, przestaje być utożsamiana z zamkniętą, malowniczą przeszłością, pełną starych rekwizytów. Została pokazana przez Prusa jako wielokształtna dziejowość, sfera, gdzie człowiek nieustannie musi dokonywać wyborów moralnych, kształtować wzory, odnajdywać wartości, wciąż nadawać sens chaotycznym zdarzeniom. W następstwie takiego podejścia do opisywanej rzeczywistości otrzymaliśmy tekst o dużych walorach kompozycyjnych, będący niebanalną zapowiedzią powieści panoramicznej o głębokiej perspektywie historycznej. Pisarz zrezygnował w *Omyłce* z przyczynowo-skutkowego, teleologicznego układu zdarzeń fabularnych na rzecz układu koncentrycznego. Mamy tu do czynienia z krzyżowaniem się wątków, przestawioną chronologią zdarzeń, polifonią, dowartościowaniem wymowy gestów i przedmiotów, marzeń sennych, okruczeń pamięci, polaryzacją i modyfikacją świadomości bohaterów. Konfrontacja tych dwóch perspektyw pozwoliła Prusowi wyciągnąć wnioski dotyczące ograniczoności ludzkiej wiedzy o świecie.

⁴⁵ Z. Szwejkowski, op. cit., s. 104.

Prus udowadnia w omawianym opowiadaniu, że historia z jednej strony jest siłą niszczącą, odsłaniającą okrucieństwo zdarzeń, wobec których człowiek jest bezsilny i bezbronny, ale z drugiej strony jest sferą przekazywania wartości z pokolenia na pokolenie. Autor *Faraona* broni uniwersalizmu norm moralnych, ich niezależności od doraźnych konfiguracji historycznych. Pisarz podziela zdanie tych historyków, którzy traktują historię jako naukę ze swej natury semiotyczną. Doceniał bowiem możliwość kulturowo-semiotycznego podejścia do historii. Bardziej niż rozwijanie się zdarzeń w czasie interesowały go ludzkie wyobrażenia o zdarzeniach i ich wzajemnych związkach. Na kształt obrazu rzeczywistości w *Omyłce* ma wpływ ruchu świadomości bohaterów i ich zdolność do przekształcania nie-znaku w znak, a nie-historii w historię. Tak też dzieje się z wydarzeniami Powstania Styczniowego w *Omyłce*. Poznajemy je z relacji ludzkich, głównie Antosia, który słyszy przez ściany domu idące wojsko, a potem wsłuchuje się w odgłosy bitwy. Kojarzy mu się ona z zabawą ołowianymi żołnierzami. Inni oglądają bitwę przez lornetki zachowując bezpieczną odległość. Naszą wiedzę o wydarzeniach kształtuje również „wojenna” wyprawa tchórzliwego kasjera. Wydarzenia powstańcze przybierają formę halucynacji, koszmarne snu, fantazmatu. Figurą powstania staje się ranny Władek oraz powieszony na drzewie starzec. Ołowiane żołnierzyki, lornetka, zakrwawiona chusta i sznur – oto znaki-symbole narodowej *irredenty*.

Chrześcijańska wymowa opowiadania

Zakończenie *Omyłki* pozwala odkryć nadrzędny sens opowiadania. Zawartość problemowa wykracza bowiem poza kwestię rozrachunków powstańczych i satyryczny obraz stosunków społeczno-obyczajowych małomiasteczkowej społeczności pełniącej w tym wypadku funkcję *pars pro toto*.

Dziś za miastem już nie ma samotnej chaty. Ale potok szemrze jak dawniej, na wzgórzach latem pachną wrzosy, a w wąwozach rozlegają się radosne śpiewy ptaków.

Nad źródłem stoi czarny ze starości krzyż, na którym jeszcze można wyczytać:
... ś w i a t ł o ś ć w i e k u i s t a ... Resztę mchy zatarły. Gdzieniegdzie widać rdzawe,

osobliwych form piętna, jak gdyby w tym miejscu, przed laty, nawet drzewo krwawymi łzami płakało (O. 184).

W świat naturalnego ładu, rządzącego się swoimi, odwiecznymi prawami wpisany został, jak widać, element sprzeczny z tym porządkiem – drzewo, które spełniło funkcję krzyża-szubienicy, płaczące krwawymi łzami oraz szerniały ze starości krzyż na zapomnianej mogile starca. Krzyż i krwawe łzy budują tu aluzję do męki Chrystusa. *Omyłka* czytana z perspektywy zakończenia ujawnia swój głęboki sens. Dla swych rozważań Prus znalazł uniwersalny punkt odniesienia w historiozofii chrześcijańskiej. Jednym z możliwych przywoływanych kontekstów staje się fragment Ewangelii według św. Łukasza *Jezus w Nazarecie*, ze słynnym zdaniem: „Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie” (Łk 4, 24), oraz wymownym zakończeniem: „Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się” (Łk, 4, 28-30). Prorok, mówiący narodowi rzeczy niepopularne, nie schlebający opinii publicznej, wytykający błędy społeczności, skazany jest na zagładę. W swym poniżeniu i jednocześnie pełnym pokory znoszeniu niezawinionego cierpienia i męczeństwie za sprawę ogółu starzec niewątpliwie przypomina Chrystusa, a wtedy, przy takim odczytaniu *Omyłki*, Dobrzyński zamienia się w Piłata, a kasjer staje się Judaszem. Analogia do męki Pańskiej w *Omyłce* wydaje się uprawniona ze względu na podobieństwo sytuacji. Wbudowany w głębokie struktury opowiadania mit chrześcijański pozwala na uniwersalizację temporalną zdarzeń rozgrywających się „tu i teraz”. Zakończenie *Omyłki* przybiera charakterystyczną dla pisarstwa Prusa formę *pointy* będącej uogólnieniem jednostkowych wypadków.

Zakończenie

Omyłka potwierdza charakterystyczny dla pisarstwa Prusa „altruizm bohaterski” (termin Wilhelma Feldmana)⁴⁶. Pisarz niezachwianie

⁴⁶ Na czym polega rozumowanie Prusa można odkryć dzięki porównaniu jego wypowiedzi z pozornie tylko podobnym tokiem rozumowania S. Stommy, *Z kurzem*

wierzył, czego świadectwem jest jego całościowo odczytywana twórczość, że pomimo popełnianych błędów naród polski może wydzwignąć się ze swego położenia i zaistnieć w świecie. Dlatego nigdzie nie zakwestionował niezbywalnego prawa narodu do wolności. Dla Marii Dąbrowskiej Prus to „pisarz myślący”:

A tym samym – człowiek prawie tragiczny. Bo niedobrze to w Polsce być myślącym człowiekiem. My wolimy wszystko, niż myśleć. Wolimy umrzeć dla jakiejś sprawy, niż ją przemyśleć. A dzieje Prusa to dzieje nie tylko wielkiego serca, lecz i poszukującej myśli.

Dalej tak rozwijała swą myśl w związku z podejmowaną przez niego problematyką patriotyczną:

W jednej zwłaszcza dziedzinie szukanie to jest męczarnią. Zatrzymajmy się chwilę nad męką p a t r i o t y c z n e j myśli Prusa. Polska myśl patriotyczna w warunkach niewoli nigdy nie mogła przejawiać się dość przezroczyście i w pełni. To stawało się nieraz powodem fatalnych nieporozumień co do poglądów i stanowisk ludzi trosce patriotycznej usiłujących dać wyraz. Ofiarą fatalnej *Omyłki* był i Prus, nie mogący rozmawiać ze swym narodem prosto, jasno i bez ogródek [podkreśl. autorki]⁴⁷.

A zatem wypada raz jeszcze potwierdzić, że Prus należy do pisarzy, którzy pomimo szybko zmieniających się doktryn politycznych, zmian światopoglądowych, prądów artystycznych, potrafili mieć własne zdanie. Prus wychodząc od opisu rzeczywistości, chciał skierować uwagę czytelnika w stronę idealizmu⁴⁸. Tym zamierzeniem pisarskim podporządkował wykreowany przez siebie w *Omyłce* obraz styczniowej *irredenty*. Dlatego staje się ona w ostatecznym odczytaniu narodowym rachunkiem sumienia.

Maria Jolanta Olszewska

krwi bratniej. Powstanie, które wywołały dzieci, [przedruk.] „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 7.

⁴⁷ M. Dąbrowska, *Wstęp*, [do:] *Wyboru pism* Bolesława Prusa, Warszawa 1954, s. 23.

⁴⁸ E. Pieścikowski, *Bolesław Prus*, Warszawa 1977, s. 70.

“Omyłka” (“Mistake”), or the way Bolesław Prus dealt with 1863

Keywords

patriotism, betrayal, gossip, prejudice, martyrdom, military, society, memory

Summary

“Omyłka” (“Mistake”) by Prus, published in 1884, deals with the memories of the January Uprising, in which the writer participated as a young boy. He treated the events of 1863 as a national disaster and a trauma. In the story, Prus chose a child as a narrator, which not only required the use of Aesopian language, but also gave the text its specific character. Against the background of a provincial society, presented from a satirical perspective, plays out the tragedy of an elderly man wrongfully accused of espionage, who is actually a participant of the November Uprising defamed on emigration for his criticism of ill-considered rebellions. The heroism of his attitude was confronted by Prus with the cowardice of the society and the insurgents’ exaltation. The January Uprising turns out to be another rash surge in the Polish history.

„Omyłka” (Versehen), also Abrechnungen von Bolesław Prus mit dem Jahr 1863

Schlüsselwörter

Patriotismus, Verrat, Gerücht, Vorurteil, Martyrium, Armee, Gesellschaft, Andenken

Zusammenfassung

„Omyłka“ (Versehen) von Prus, veröffentlicht im Jahre 1884, ist eine Abrechnung mit dem Andenken an den Januaraufstand, an dem der Schriftsteller sich als junger Knabe beteiligte. Die Ereignisse des Jahres 1863 sah er als eine nationale Katastrophe und ein Trauma an. In der Erzählung bediente sich Prus eines kindlichen Erzählers, was sich nicht nur mit der Notwendigkeit verbindet, äsopische Sprache einzuführen, sondern auch dem Text einen besonderen Charakter verleiht. Vor dem Hintergrund des satirischen Bildes einer kleinstädtischen Gesellschaft spielt die Tragödie eines Greises, dem zu Unrecht Spionage vorgeworfen wurde, in der Wirklichkeit eines Teilnehmers des Novemberaufstands, der wegen Kritik gegenüber unüberlegten aufständischen Auflehnungen im Exil verleumdet wurde. Das Heldentum seiner Haltung wurde von Prus mit der Feigheit der Gesellschaft und der Exaltiertheit der Aufständischen konfrontiert. Der Januaraufstand zeigt sich als eine weitere leichtfertige Auflehnung in der polnischen Geschichte.

«Ошибка», т.е. расчеты Болеслава Пруса с 1863 годом

Ключевые слова

патриотизм, предательство, сплетня, предрассудки, мученичество, армия, общество, память

Резюме

«Ошибка» Пруса, выданная в 1884 году, представляет собой расчет с памятью Январского восстания, в котором писатель принимал участие как молодой парень. События 1863 года он рассматривал как национальное бедствие и травму. В своем рассказе Прус пользуется рассказчиком-ребенком, что связано не только с необходимостью введения эзоповой речи, но и придает тексту особый характер. На фоне сатирической картины общества маленького городка разыгрывается трагедия старика, ошибочно обвиненного в шпионаже, а на самом деле участника Ноябрьского восстания, в изгнании оклеветанного за критику непродуманных восстанческих стремлений. Его героизм был у Пруса сопоставлен трусости общества и экзальтации повстанцев. Январское восстание оказывается очередным безрассудным кровопролитием в польской истории.